

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie. V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej Eufonie, od 17 do 25 listopada w Warszawie.

TOMASZ NOWAK: Dzień dobry Państwu, nazywam się Tomasz Nowak i jestem etnomuzykologiem z Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Opowiem Państwu o muzykach romskich z Węgier. Muzyków, którzy co najmniej od XVIII wieku obsługiwali węgierskie dwory i karczmy, a także wiejskie wesela w zakresie muzyki tanecznej, która odegrała przecież tak istotną rolę w twórczości węgierskich kompozytorów. Podczas festiwalu Eufonie koncert z dnia 22 listopada br. będzie poświęcony głównie ich muzyce. Jest to więc dla nas znakomity pretekst, by dowiedzieć się o nich czegoś więcej. O muzykach romskich na Węgrzech wspominają już XV-wieczne źródła, jednak muzykowanie jako zawód rozpowszechniło się wśród węgierskich Romów dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Wynikało to z faktu, że wobec Romów wprowadzono wówczas wiele zakazów, wobec czego mogli się oni poświęcić w zasadzie wyłącznie wolnym zawodom. Jednym z nich było muzykanctwo. I to właśnie w wieku XVIII opanowali oni dominujące na ówczesnym rynku muzycznym instrumentarium, a więc skrzypce i kontrabas oraz zasady rządzące europejską muzyką klasyczną. Otworzyło im to drogę nie tylko do chłopskich wesel i węgierskich karczm, zwanych czardami, ale także na dwory węgierskich wielmożów. Zachwycano się bowiem nadzwyczajną biegłością techniczną, do jakiej dochodzili muzycy romscy. Zespoły romskie konsekwentnie hołdowały również kilku zasadom, które wynikały z ich własnej kultury, a tym samym zadecydowały o ich wyjątkowości. Po pierwsze, tak w muzyce wokalne, jak i instrumentalnej, prowadzono 3 głosy o wyraźnie podzielonych rolach. Po drugie, do wykonywanych utworów wprowadzano rytmikę synkopowaną. Po trzecie, podczas realizowania ogólnie znanych tematów muzycznych stosowano przesunięcia frazowe. Po czwarte, dominującą rolę w muzyce romskiej miała skala molowa z licznymi orientalizmami, i to do niej sprowadzano większość tematów muzycznych. I po piąte, w śpiewie romskim zwykło się podkreślać naturalne zdolności wokalne, co muzycy romscy przenieśli na praktykę instrumentalną, co wydatnie wpłynęło na rozwój ich wirtuozerii. Wobec tak wykonywanej muzyki zaczęto z czasem używać określenia muzyka romska, które to określenie stosowali jej odbiorcy z innych grup etnicznych. Muzycy romscy stali się też od samego początku wielojęzycznymi muzykantami, jeśli chodzi o repertuar muzyczny. Musieli bowiem znać zarówno repertuar romski, jak i lokalny, nieromski. Z czasem nauczyli się oni grać dla różnych warstw społecznych, a na pograniczach etnicznych i kulturowych także dla przedstawicieli różnych społeczności. Już z XVIII wieku znamy nazwiska najbardziej znanych muzyków romskich, takich jak Michal Barna, Panna Cinka, János Bihari, do którego twórczości odwołują się również muzycy koncertu organizowanego w ramach Eufonii. Wymienieni tu muzycy XVIII-wieczni operowali już wtedy zespołem, jaki znamy także z dzisiejszej praktyki, a więc dwoje skrzypiec z podziałem na funkcję prim i kontra, co lokalnie określano także jako sekund, a także kontrabas i bardziej orientalne cymbały, które zastąpiły używaną wcześniej przez Romów harfę. Tak jak klarnet i węgierskie tarogato zastąpiły dudy. Z czasem do zespołów zaczęto dodawać także trzecie skrzypce, tzw. tercprimás, które ogrywały linię melodyczną najczęściej w interwale tercji, seksty lub oktawy wobec primu. Pod wpływem arystokratów węgierskich muzycy romscy zaczęli poznawać utwory klasyków wiedeńskich, co z czasem zadecydowało o zachodnioeuropejskim sukcesie węgierskiej muzyki cygańskiej. Muzyka ta była bowiem z jednej strony egzotyczna, ale z drugiej wciąż dostępna dla europejskiej szlachty i

mieszkaństwa. Epoka romantyzmu przyniosła uznanie muzyki wykonywanej przez węgierskich Romów za narodową muzykę węgierską, do czego przyczyniła się jej obecność wśród sił powstańczych podczas walk narodowyzwoleniczych. W tym samym czasie narodził się też gatunek stosowany przez kompozytorów węgierskich, stylizujący muzykę romską, zwany magyar nóta. Chyba najbardziej znanym kompozytorem tego typu utworów jest Jenő Hubay, którego 2 utwory usłyszymy podczas koncertu Roby'ego Lakatosa. Będzie to "Hullámzó Balaton", czyli "Na falach Balatonu", opus 33 nr 5 oraz Hejre Kati i opus 32 nr 4. Do tego typu kompozycji nawiązywał także Ferenc Liszt, ale także kompozytorzy niebędący Węgrami, m.in. Johannes Brahms czy też Vittorio Monti, których utwory również usłyszymy podczas koncertu. Kompozytorzy romscy pojawili się pod koniec XIX wieku. Najsłynniejszym z nich był Pista Dankó, stając się wzorem dla wielu późniejszych pokoleń. Szczególny rozwój muzyki romskiej na Węgrzech nastąpił od lat 70. XX wieku. Wiązało się to z uzyskaniem przez Romów statusu mniejszości narodowej na Węgrzech, ale również coraz większą ilością muzyków romskich, którzy kończyli szkoły i akademie muzyczne. Romowie zaczęli tworzyć coraz więcej zespołów o ambicjach nie tylko usługowych na rzecz lokalnej społeczności, ale też koncertowych. Coraz częściej sięgano również po inne style muzyczne i muzykę niewęgierską, którą starano się łączyć z idiomem muzyki węgierskich Romów. Przedstawicielem tego estradowego nurtu muzycznego jest to Roby Lakatos i jego muzycy, którzy wystąpią na środowym koncercie w Palladium. Oprócz utworu wspomnianego przeze mnie wcześniej Jenő Hubay'a, korzystają oni z kompozycji Dariusza Blasbanda, Astora Piazzolli, Andy'ego Smeetsa, George'a Pantaziego, Vladimira Cosmy. Sam Roby Lakatos jest interesującym aranżerem, operującym elementami muzyki jazzowej, poważnej, a także chromatyką i charakterystycznymi środkami artykulacyjnymi. Przede wszystkim jednak jest wybitnym wirtuozem, zachwycającym szczególnie techniką pizzicato. Ukłonem w stronę polskiej publiczności będzie instrumentalne wykonanie pieśni "Nie oczekuję dziś nikogo". Oryginalnie pieśń ta, ze słowami Zbigniewa Kaszkura i Zbigniewa Zaperta, jest slow-foxem skomponowanym przez Derwida, czyli właśnie Witolda Lutosławskiego. Wydana w roku 1959, już rok później została rozpropagowana przez nagranie płytowe Reny Rolskiej. Podczas koncertu usłyszymy ten utwór w wykonaniu interesujących muzyków romskich. Na pewno warto się więc na ten koncert wybrać. W następnym w podcaście opowiem Państwu o muzyce Karpat, a pretekstem do tego będzie koncert Kapeli Lipka. Do usłyszenia.

LEKTOR: V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej Eufonie, od 17-25 listopada w Warszawie. Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.